Rok V. Nr. 297. Sosnowiec, sobota 15 listopada 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 670.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 307; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Francja i Briand nie zdradzą Polski

Tardieu obala absurdalne teorje Niemiec.

PARYŻ, 14. 11. Rozmowy nad polityką zagraniczną w izbie deputowanych trwały do rana i zakończyły się uchwaleniem votum zaufania dla rządu 323 głosami przeciw 270.

Nocne posiedzenie rozpoczęło się przemówieniem socjalisty Grumbacha, który zasadniczo aprobował politykę Brianda.

Następnie na trybunę wszedł premjer Tardieu, który stwierdził, iż polityka Francji opiera się na dwu podstawach, któremi są: traktaty lokarneńskie i umowa haska.

W sprawie rozbrojenia Francja stać będzie na stanowisku traktatu wersalskiego, który obowiązuje niemców do rozbrojenia, rozbrojenie aljantów jest dobrowolne. Francja może się w tym względzie wykazać dobrą wolą, gdyż liczebność jej armji jest niższa o 183.000 od włoskiej i o 185.000 od angielskiej. Omawiając kwestję rewizji traktatów, Tardieu oświadczył, że niektóre państwa próbują nadużyć art. 19 paktu ligi. Niemiecka kampanja rewizjonistyczna wychodzi z zupełnie fałszywego punktu widzenia, jakoby obecny kryzys gospodarczy świata był następstwem traktatu.

Świat cierpi wskutek nie traktatów, lecz wojny.

Choćby traktaty wypadły inaczej, świat nie potrafiłby usunąć skutków wielkiej wojny, która zniszczyła 8 miljonów istnień ludzkich.

Opinja, że skutki wojny dadzą się usunąć przez zmianę granic, jest absurdem.

15 milj. sześciennych ziemi i skał

runęło na przedmieścia Lyonu.

Miasto częściowo legło w gruzach.

LYON, 14. 11. (wł.) Jak to już pokrótce donosiliśmy wczoraj, w Lyonie zdarzyło się katastrofalne obsunięcie się góry.

Najnowsze szczegóły opublikowane przez władze bezpieczeństwa dowodzą, że straszliwa katastrofa została spowodowana 5 następującemi po sobie obsunięciami góry. Katastrofa następowała po sobie etapami o 1-ej godzinie w nocy, o godz. 2, o 2 min. 25, o godz. 2.50 i o godz. 4. Cała stara część miasta Lyon, Sainte Jean, niemal zupełnie jest zasypana. Wysokie hotele, gmachy publiczne oraz kamienice sześciopiętrowe legły w olbrzymim leju, który się utworzył po obsunięciu się góry na tem przedmieściu. Lej ma głębokości 270 metrów a szerokości 50 metrów.

Ogólna liczba zabitych dotąd stwierdzona dochodzi do 130. Cały szereg ulic został zupełnie zasypanych z całemi rzędami 6 i 7-piętrowych kamienic. Na 20 do 30 metrów wysokości legły kamienie z oberwanej skały oraz ziemia na ulicach Tramassac oraz na Rue Nouvelle.

Przedmieście Fourviere, położone u stoku górskiego, po większej części jest zniszczone.

Oddziały ratunkowe, które po pierwszych etapach katastrofy stanęły na miejscu, złożone ze straży ogniowych, policji i wojska, zostały zasypane. W dwuch miejscach po 20 ludzi oddziałów ratunkowych wojskowych, sanitarnych i strażackich, padły śmiercią walecznych pod olbrzymiemi masami ziemi i szkła. Cała połowa miasta Lyonu jest odgrodzona murem wojska i straży sanitarnych. Ludność w panicznym strachu opuściła miasto nawet w tej części, której nie zagraża niebezpieczeństwo.

30 osób, które schroniły się do jednej z kawiarni, zostało zasypanych z całą kawiarnią podczas ostatniej kastrofy o godz. 4 nad ranem.

Akcja ratunkowa jest utrudniona niezmiernie, ponieważ wszelkie próby uratowania zasypanych grożą dalszem niebezpieczeństwem obsuwania się góry.

Minister pracy i opieki społecznej przybył na miejsce katastrofy, tak samo najwyżsi przedstawiciele władz bezpieczeństwa, rządu, oraz departamentu. Z okolic miasta Lyon ściągnięto więcej oddziałów wojska dla przeprowadzenia akcji ratunkowej.

W kołach rzeczoznawców przypuszczają, że straszliwa katastrofa została spowodowana nietyle ciągłemi opadami deszczów, ile trzęsieniem ziemi, ledwo odczutem, które jednak wstrząsnęło górami w okolicy Lyonu. Tem też tłumaczy się utworzenie wielkich szczelin we wnętrzu ziemi.

Według obliczeń obsunęło się 15 miljonów metrów sześciennych ziemi.

Zamach na premjera japońskiego.

Premier ciężko ranny w brzuch.

TOKIO, 14. 11. (wł.) Dziś premjer rady ministrów Hamaguaczy, wyjeżdżający z Tokio na manewry wojskowe do Okajamy, padł ofiarą zamachu rewolwerowego.

Zamachowcem okazał się członek organizacji reakcyjnej Sagoja, który strzelił do premjera kilka razy, raniąc go ciężko w brzuch.

Jeden z synów premjera ofiarował krew celem dokonania transfuzji.

Stan Hamaguaczego jest ciężki.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zamach został uwieczniony na fotografji. Podczas wyjazdu premjera japońskiego byli na dworcu obecni przedstawiciele prasy, którzy sfotografowali całe zajście.

TOKIO, 14. 11. Premjer, na którego dokonano zamachu, jest wprawdzie bardzo ciężko ranny, lekarze jednakowoż nie zwątpili, że uda się go utrzymać przy życiu.

Okazała się potrzebną druga transfuzja krwi, której dokonano.

Lekarze wykonali również operację, podczas której usunęli 25 ctm. cienkiej kiszki, przebitej przez kulę rewolwerową.

„Perskie oko" rządu perskiego

przy wypłacie za zamówienia poczynione w Łodzi.

WARSZAWA, 14. 11. (wł.) Polski przemysł włókienniczy poniósł duże straty przy eksporcie towarów do Persji. Persja zamówiła towary na sumę 120.000 dolarów.

Za towary te Persja wypłaciła w walucie perskiej, a nie w dolarach, jak opiewały kontrakty.

Wobec tego przemysłowcy polscy ponieśli straty w wysokości 40 proc. Przemysłowcy zwrócili się do ministerjum spraw zagranicznych z prośbą o interwencję.

ARESZTOWANIE WYWROTOWCA.

CHEŁM, 14. 11. (wł.) W Włodzimierzu wołyńskim aresztowano czołowego kandydata komunistycznej listy jedności robotniczo - chłopskiej na okręg Chełm, Wacława Piętała, za działalność antypaństwową.

KS. GRECKO - KATOLICKI przekupuje wyborców.

LWÓW, 14. 11. (wł.) We wsi Mistków, pow. samborskiego, aresztowano parocha grecko - katolickiego Stefana Makarę za niedopuszczalną agitację wyborczą. Makara usiłował przepłacić wyborców. Przewieziono go do więzienia w Samborze.

HURAGAN NA WYBRZEŻU POLSKIEM.

GDYNIA, 14. 11. (wł.) W ciągu ostatniej doby przeszedł nad Pomorzem huragan, który wyrządził znaczne szkody w miejscowościach polskich.

W Oksywiu, Gdyni, Kamiennej Górze i na Helu huragan zerwał dachy z wielu domów i uszkodził połączenia telefoniczne.

REWIZJE W KOMUNIZUJĄCYCH ZWIĄZKACH w stolicy.

WARSZAWA, 14. 11. (wł.) W związku z agitacją wyborczą szerzoną przez komunistów w Warszawie przeprowadzono rewizję w trzech związkach zawodowych: w związku pracowników budowlanych, żydowskiej służby domowej i w związku tramwajarzy.

Podczas rewizji znaleziono wiele materjału agitacyjnego i zaaresztowano 156 komunistów.

KAPITAN REZERWY poćwiartowany przez mordercę służącego.

WILNO, 14. 11. (wł.) Ofiarą strasznego morderstwa padł osadnik wojskowy, kapitan rezerwy, Beniesiewicz, zamieszkały w ośrodku Babiniszki pod Święcianami.

Przed paru dniami zginął Beniesiewicz bez śladu. Poszukiwania dały sensacyjne wyniki. Znaleziono ciało Beniesiewicza poćwiartowane w worku. Ostatnio Beniesiewicz odebrał z banku wileńskiego większą pożyczkę, której w mieszkaniu nie znaleziono. Służący Alfred Henig zpod Łodzi, w dniu zniknięcia Beniesiewicza, uciekł. Istnieje przypuszczenie, że Henig zabił swego chlebodawcę w celach rabunkowych.

Władze śledcze czynią poszukiwania za Henigem.

SOWIECKI OFICER w PEŁNEM UZBROJENIU ZBIEGŁ do Polski.

WILNO, 14. 11. Do strażnicy K. O. P. w rejonie Rubieżowice zgłosił się uzbrojony oficer sowiecki z 9 pułku piechoty, Borys Danielewski.

Oświadczył on, że wymknął się z rąk agenta GPU., który miał go aresztować pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski.

KRWAWA MASAKRA dokonana przez chińską bandę komunistyczną.

HONKONG, 14. 11. Krwawą rzeź spowodowała banda komunistów w mieście Sinyn.

Olbrzymia banda, zorganizowana wojskowo, napadła na miasto i wedle wieści, krążących w Honkong, miała wymordować 2000 ludzi a przeszło 5000 ze sobą uprowadzić.

Całe miasto zostało splądrowane, a potem podpalone.

Władze zorganizowały pościg bandy. Większy oddział wojsk został skierowany pośpiesznym marszem, by dopaść bandytów i uwolnić uprowadzonych.

RUN NA BANKI SOWIECKIE.

MOSKWA, 14. 11. „Krasnaja Gazieta" podaje, iż rzekomo pod wpływem kontrrewolucyjnej propagandy mieszkańcy wielkich miast sowieckich wycofują oszczędności swe z sowieckich kas oszczędnościowych i banków. Ruch ten przybrał tak wielkie rozmiary iż przed okienkami kas oszczędnościowych tworzą się długie kolejki. Związek sowieckich kas oszczędności ogłosił w prasie komunikat, w którym zaprzecza pogłoskom o zamierzonem zaniechaniu wypłat i twierdzi, iż pogłoski te szerzone są przez żywioły kontrrewolucyjne.

TAJNY UKŁAD ANGLJI z wielkim muftim Jerozolimy.

WIEDEŃ, 14. 11. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Jerozolimy: Olbrzymie wrażenie wywołuje tu doniesienie palestyńskiej agencji telegraficznej o tajnym układzie Anglji z wielkim muftim Jerozolimy. W układzie, który został ogłoszony po raz pierwszy przez komitet wykonawczy hinduskiego kongresu narodowego w Bombayu, obiecuje Anglja wstrzymanie imigracji żydowskiej do Palestyny, jakoteż przeszkadzanie zakupom ziemi przez żydów, wzamian za co wielki mufti, jakoteż przywódcy arabscy w Palestynie, przyrzekli wpływać na hindusów mahometańskich w interesie Anglii.

Prasa donosi że...

— We wsi Narkowicze, gminy koniawskiej, w pow. wileńsko - trockim, zdarzył się wypadek, który poruszył całą okolicę. Zamieszkały tam Andrzej Macieusz nabył niedawno rewolwer i chcąc wypróbować go, oddał strzał w kierunku zarośli, nie zauważywszy idącej tam drogą matki, która trafiona kulą w głowę padła na miejscu trupem.

Sprawcę nieostrożnego strzału aresztowano.

— Władze bezpieczeństwa wpadły w ostatnich dniach na trop nowego sposobu rozrzucania odezw i ulotek komunistycznych w Polsce.

Jak stwierdzono organizacje komunistyczne w oparciu o pewne koła w Berlinie przesyłają do Polski masowo odezwy i plakaty komunistyczne drogą na Gdańsk.

Dla zmylenia czujności władz, cała literatura wyborcza komunistów nadawana jest w Niemczech i w Gdańsku jako przesyłki dzienników niemieckich.

Na gruncie berlińskim kierują tą akcją niektórzy b. posłowie komunistyczni polscy, zwuszeni do opuszczenia granic Polski.

— Konflikt między właścicielami kopalni amerykańskich i anglikami, a tubylcami wywołał w Malpaso w Peru rozruchy, w czasie których 15 osób poniosło śmierć, zaś 25 zostało ranionych. Istnieje groźba rozszerzenia się się rozruchów. Zapowiedziano strajk powszechny. Do okolic górniczych wysłano wojsko.

Wszyscy cudzoziemcy zostali ewakuowani.

— Z Nowego Jorku donoszą o straszliwem morderstwie ubezpieczeniowem, którego dopuścił się 55-letni Howard Swaveley w New Jersey. Zbrodniarz nagromadził pod łóżkiem swojej żony stare gazety i podczas, gdy żona jego spała, oblał benzyną łóżko i materac śpiącej, poczem zapalił gazety. W ciągu kilku sekund zamieniło się łóżko wraz z śpiącą żoną w płonący stos, z którego biedna p. Swaveley wyskoczyła w palącej się bieliźnie. Ciężko ranną przewieziono do szpitala, gdzie zmarła, opowiedziawszy przedtem przebieg strasznej zbrodni, której dopuścił się jej własny mąż.

Swaveleya aresztowano. Przyznał się do zamordowania żony w tak okrutny sposób, tłumacząc się, że zemścił się za złe obchodzenie się z nim. Policja wykryła jednak, że Swaveley ubezpieczył życie swej żony na trzy miesiące przed wypadkiem na 50.000 dolarów.

— W związku z jubileuszem 500-lecia śmierci w.ks. Witolda, prezydent Litwy Smetona uwzględnił 400 podań o ułaskawienie przestępców.

— Havas donosi, że ogólna liczba aresztowanych w Indjach, za udział w akcji biernego oporu sięga z górą 40000 w tej liczbie 2000 kobiet.

— Donoszą z Dublinu, że w chwili, gdy prezes egzekutywy wolnego państwa irlandzkiego Contrgave wracał do domu, dano kilka strzałów. Prawdopodobnie jest to próba zamachu politycznego.

Koniec kampanji przedwyborczej.

Kampanja przedwyborcza ma się ku końcowi; jeden dzień zaledwie dzieli nas od chwili aktu wyborczego.

Kilkutygodniowy okres kampanji, jaki przebyliśmy, obfitował w niezwykle charakterystyczne znamiona.

Najgłówniejszem było: rozkład opozycji. Przez długi czas opozycja domagała się rozpisania wyborów, zapowiadając głośno i buńczucznie, że będzie to „dies irae", że wybory dopiero okażą siłę skonfederowanej opozycji, że doprowadzą bezwzględnie do jej zwycięstwa.

Okazało się to złudzeniem. Stało się wprost przeciwnie. Opozycja wykazała całą swą bezsiłę, całe swe wyjałowienie programowe, niemożność zrealizowania „w terenie" tych kombinacyj sojuszniczych, jakie pozawierano w ciszy gabinetów przy ul. Wiejskiej.

Spójrzmy bo, jak ubożuchno wygląda obecnie centrolew i jak żałośnie przedstawia się prawica!

Co jeszcze pozostało ze zlepka 6-ciu partyj centrolewu? — Kupy — i to z biedą — trzymają się jeszcze tylko niedobitki cekawu i wyzwolenia. Reszta w rozsypce... Chadecja pierwsza czmychnęła, Piast wstydzi się wprost firmy „centrolew", Enpeer zapodział się gdzieś w mgławicach jesiennych, a stronnictwo chłopskie po rozłamie ledwo gdzieś po kątach wegetuje.

To samo na prawicy. Próbowano się tu ratować starym trickiem: podszyciem się pod rolę jedynego obrońcy kościoła i schronieniem się pod opiekuńcze skrzydła klerykalizmu. Nie udało się. Nie udało się nawiązanie kontaktu z chadecją; wyższe duchowieństwo stanowczo opowiedziało się przeciw monopolizowaniu przez endecję roli obrońcy wiary.

Ale i poza tym odcinkiem agitacyjnym, jaki stanowi rozpętanie waśni religijnych, endecja nie zdołała wysunąć żadnego hasła, któreby zgalwanizowało masy. A już siła atrakcyjna jej firmowych figur — Trąmpczyńskiego, Rybarskiego, Strońskiego — wytlała do cna i nikogo ani grzeje, ani ziębi.

Tak więc opozycja w tej kampanji ostatniej spotkała się bądź z obojętnością mas, bądź z wyraźną ich niechęcią; a że sama zatomizowała się, rozproszkowała, straciła rozmach i wiarę w siebie — idzie w niedzielę do wyborów zesłabła, bez przekonania w możliwość zwycięstwa.

Wprost przeciwne były koleje bloku współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego w tych ostatnich tygodniach.

Fakt, że Józef Piłsudski stanął na czele listy, wywarł w społeczeństwie głębokie wrażenie.

Uświadomiono sobie powszechnie, że przy tych wyborach chodzi o coś więcej. Że dokonywa się ostatnia próba pacyfikacji wewnętrznej, że rezultatem tych wyborów ma być wytworzenie stałej większości parlamentarnej, któraby przez 5 lat stworzyła podstawy nowego ustroju i gospodarczo uzdrowiła stosunki w państwie, przywróciła zaufanie zagranicznego kapitału dla wytwórczości polskiej, umożliwiła wzmocnienie aparatu działawczego w państwie, uniezależniła władzę wykonawczą od przygodnych fluktuacyj partyjniczych.

Zwrot, jaki się dokonał w opinji publicznej podczas tej ostatniej kampanji wyborczej, jest na każdym kroku widoczny.

Wyrazi się też niechybnie z całą mocą i wyrazistością podczas jutrzejszych wyborów.

Projekt rozporządzenia
o budżetowaniu przedsiębiorstw komunalnych.

Związek miast polskich przesłał ministerjum spraw wewnętrznych obszerną opinję w sprawie projektu rozporządzenia o budżetowaniu i rachunkowości w przedsiębiorstwach komunalnych.

W opinji tej Z. M. P. stwierdził, że w celu wprowadzenia gospodarki przedsiębiorstw komunalnych na właściwe tory jest rzeczą konieczną uregulowanie przedewszystkiem podstawowych zasad prowadzenia tych przedsiębiorstw i ich stosunku do związków komunalnych, jako właścicieli przedsiębiorstw. Niemniej konieczne jest, zdaniem Z. M. P., dostosowanie przepisów o sposobie układania budżetów przedsiębiorstw komunalnych do charakteru ich gospodarki, odmiennego od charakteru gospodarki związków komunalnych, objętej budżetem administracyjnym, oraz do wymagań rachunkowości handlowej, która ma zastosowanie w tych przedsiębiorstwach.

Z. M. P. wypowiedział się za tem, aby gospodarka przedsiębiorstw komunalnych oparta była na zasadach kupieckich przy uwzględnieniu w kalkulacji tylko ich charakteru i posiadanego przez nich stopnia użyteczności publicznej. Przedsiębiorstwo komunalne winno być zatem wyposażone w odpowiedni kapitał zakładowy, powinno rozporządzać odpowiednim kapitałem obrotowym, tworzyć konieczne dla siebie specjalne kapitały, a przedewszystkiem dokonywać obowiązkowo odpisów amortyzacyjnych.

Pozatem przedsiębiorstwo komunalne nie powinno zasadniczo korzystać z żadnych przywilejów, a więc nie powinno otrzymywać od zw. komunaln. bezprocentowych pożyczek. Wzajemne świadczenia związku komunalnego i jego przedsiębiorstwa powinny być zawsze płatne. Budżet przedsiębiorstwa komunalnego powinien być, zdaniem Z. M. P., niczem innem, jak preliminarzem strat i zysków w nowym roku operacyjnym.

Ze względu na rozpoczęte już w związkach komunalnych prace nad układaniem nowych budżetów, związek miast polskich prosi ministerjum spr. wewnętrznych o dopuszczenie możności zwolnienia przynajmniej większych związków komunalnych od obowiązku zastosowania projektowanego rozporządzenia w całej jego rozciągłości już od r. 1931 — 32.

Centralny związek drobnego kupiectwa wzywa swych członków
do poparcia rządu przy wyborach do sejmu i senatu.

Drobne kupiectwo, połączone w centralny związek detalicznego kupiectwa polskiego Rzeczypospolitej Polskiej, na ostatnim zjeździe naczelnej rady w Warszawie uchwaliło poniższą rezolucję:

„Ciężką sytuację drobnego kupiectwa naprawić może taki rząd, który będzie rządem ponadstanowym i, mając na względzie dobro wszystkich warstw społecznych, zapewni handlowi pomyślny rozwój.

W ostatnim czasie ujawniły się tendencje rządu do rozwinięcia życia gospodarczego i zrozumienia potrzeb tego życia przez utworzenie izb przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych. W chwili konstytuowania się parlamentu pod hasłem naprawy Rzeczypospolitej, kupiectwo nie może pozostać bierne i w tem przeświadczeniu, iż naprawa ta niewątpliwie uwzględni potrzeby gospodarcze, winno okazać pomoc dla tych grup, które wyraźnie przy wyborach do sejmu idą do współpracy z rządem.

To też rada centralnego związku drobnego kupiectwa Rzeczypospolitej Polskiej wzywa wszystkich członków - kupców do zgodnego podtrzymania usiłowań rządu, oraz okazania poparcia w nadchodzących wyborach do sejmu i senatu i głosowania na listę nr. 1 bezpartyjnego bloku współpracy z rządem".

Pod dyktaturą głodu...
Jakie produkty mogą kupować obywatele sowieccy.

Władze sowieckie ustaliły z początkiem b. m. listę produktów, jakie obywatele sowieccy mają prawo kupować, o ile naturalnie, towary te znajdują się w sprzedaży.

Masło, jaja, mleko, ryż i mąka mogą być sprzedawane jedynie dla dzieci poniżej 14-tu lat i to w ilościach ograniczonych: 10 jaj, 1 funt masła, 1 funt ryżu, 2 funty mąki, pół funta owoców suszonych i 10 litrów mleka na każde dziecko na miesiąc.

Dorośli są podzieleni na dwie kategorje: robotników fizycznych i pracowników umysłowych. Mają oni prawo kupować następujące ilości produktów:

Chleb: robotnicy i członkowie ich rodzin po 800 gramów dziennie, pracownicy zaś umysłowi—400 gramów; mięso: robotnicy 9 funtów na miesiąc, lecz nie więcej, jak pół funta jednorazowo; pracownicy zaś umysłowi — 5 f. na miesiąc; ryby robotnicy — 2.5 f. na miesiąc, pracownicy umysłowi — 1 f.; margaryna: pierwsi pół funta i drudzy — ćwierć funta na miesiąc; makaron: 2 f. i pół f. na miesiąc; olej słonecznikowy — po 250 gramów na miesiąc dla obu kategoryj; mydło toaletowe po 1 kawałku na miesiąc dla wszystkich; mydło zwyczajne — po 400 gramów; spirytus denaturowany, po pół litra na miesiąc. sprzedaje się jedynie członkom kooperatyw; słodycze i ciastka — robotnikom i dzieciom, po 400 gramów na miesiąc.

Jedynie kartofle, kapusta i warzywa mogą być sprzedawane bez ograniczenia ilości, lecz kupno ich jest niemożliwe z powodu braku tych produktów na rynku.

Kartki na mięso w Niemczech.

Na posiedzeniu w komisji budżetowej parlamentu zabrał głos minister aprowizacji Rzeszy Schiele, oświadczając, że obniżenie cen na mięso obejmie wszystkie te gminy, które dotychczas otrzymywały mięso bez opłat celnych.

Obniżenie cen nastąpi od początku grudnia, a straty wyrówna państwowa kasa Rzeszy, która dopłaci za resztę roku rozrachunkowego sumę w wysokości 6.700 tysięcy marek. Największą sensację wywołała zapowiedź ministra Schielego, że Rzesza zaprowadzi kartki na mięso dla kontroli zarządzeń w tej dziedzinie. W sprawie obniżenia cen odbyła się też konferencja ministra Schielego i kanclerza Brueninga z prezydentem Hindenburgiem.

Z jedynką w ręku pójdziemy do urn wyborczych

KOBIETY GŁOSUJĄ...

Jutro każda z nas kobiet wykorzysta swoje czynne prawo wyborcze i złoży głos do urny, a tem samem spełni swój obowiązek obywatelski.

Skoro uzyskałyśmy, obywatelki niepodległej Polski, prawo wybierania przedstawicieli do ciał ustawodawczych to tem samem nałożono na nas obowiązek należytego wykonania tego prawa.

Dzień głosowania do ciał ustawodawczych jest jedyną chwilą, w której każda jednostka głosująca może wyrzeć wpływ na bieg życia państwowego, może niejako zdecydować o dalszych przejawach pracy sejmu, senatu i rządu.

Od tego, jakich my ludzi wybierzemy do sejmu, zależy wartość jakościowa i ilościowa pracy twórczej sejmu.

Dotychczasowe doświadczenie nauczyło nas, że musimy wybrać sejm, któryby dał rządowi marszałka Piłsudskiego większość, aby mógł on przeprowadzić wielkie dzieło wzmocnienia i utrwalenia naszego bytu państwowego. Dlatego głosować będziemy na listę Nr. 1, na której widnieje Jego nazwisko.

Nie zmarnujemy jutrzejszego dnia. Jutro zdajemy my, kobiety, egzamin dojrzałości politycznej.

Dodatni wynik egzaminu nastąpi z pewnością. Żadnej z nas nie zabraknie bowiem przy urnach wyborczych.

Każda z nas dopilnuje, aby wszyscy nasi domownicy i znajomi spełnili swój obowiązek wyborczy.

Oddamy swe głosy na listę Nr. 1, z której wyjdą ludzie zdolni do pracy twórczej i realnej, a nie krzykacze partyjni.

Pamiętajmy, że stanowimy większość głosujących, a więc głosy nasze zadecydują o wyniku wyborów.

Mówią o nas, kobietach, że nie rozumiemy się na polityce, że nas ona nie interesuje. Pokażemy, że tak nie jest! Niechaj się roi od kobiet w lokalach wyborczych! Wystawmy świadectwo prawdzie, że, choć mniej jesteśmy krzykliwe na wiecach, — to zato stać nas na zrozumienie ważności chwili!

Nie zmarnujemy jutrzejszego dnia, bo państwo wymaga od nas należytego spełnienia obowiązku głosowania, a kobieta obywatelka w Polsce nigdy nie uchyla się od swych obowiązków.

Złożymy wszystkie swe głosy na listę nr. 1.

Komitet wyborczy organizacyj kobiecych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

ŻYDZI GŁOSUJĄ NA LISTĘ Nr. 1.

W związku z odezwą cadyka Rabinowicza z Kromołowa i nadrabina Englarda z Sosnowca, w okręgach wyborczych Kromołów, Olkusz, Miechów, Wolbrom, Pilica, Sławków, Chrzanów, Jawerzno i Szczakowa, społeczeństwo żydowskie urządziło cały szereg wieców, na których postanowiono jednogłośnie przy obecnych wyborach do sejmu głosować na listę mar. Piłsudskiego, nr. 1.

* * *

Onegdaj w bóżnicy w Modrzejowie, odbyło się zebranie przedwyborcze żydów z Dańdówki, Niwki i Modrzejowa.

Przemawiali nadrabin Englard, przedstawiciel rzemieślników Kestenberg, przedstawiciel drobnych kupców Zielonka i przedstawiciel Agudy Gryncajger.

Zebrani jednogłośnie postanowili głosować na listę nr. 1, jednocześnie wysłano depesze hołdownicze do prezydenta Mościckiego, marsz. Piłsudskiego i pułk. Sławka.

Podobne zebranie żydów odbyło się na Pogoni, w miejscowej synagodze, przy ul. Florjańskiej 33. Przemawiali: rabin Sztork, Friedman, Gryncajger i Szajer. Zebrani wysłali również depesze hołdownicze.

* * *

W Strzemieszycach odbył się wiec przedwyborczy ludności żydowskiej, na którym przemawiali przedstawiciele rady okręgowej związku rzemieślników żydów dr. Rotstein i p. Klajman i członkowie związku rzemieślników żydów pp.: Szajer i Eksztajer.

Mówcy przedstawili zebranym obecną sytuację polityczno - ekonomiczną, oraz uciążliwe zmaganie się marszałka J. Piłsudskiego z rozpanoszonem partyjnictwem.

Na zakończenie obecni na zebraniu uchwalili oddać swe głosy na listę nr. 1.

PRACOWNICY PAŃSTWOWI, SAMORZĄDOWI I PRYWATNI w Będzinie i w Dąbrowie.

W Będzinie, w sali kina „Corso", odbył się wiec przedwyborczy pracowników umysłowych państwowych, samorządowych i prywatnych, w którym wzięło udział zgórą 600 osób. Przemawiał na wiecu p. Cz. Jankowski, znany działacz ruchu niepodległościowego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Mówca w dłuższem przemówieniu streścił całą działalność (od 1905 r.) marsz. Piłsudskiego i jego obecną akcję, celem ugruntowania mocarstwowego stanowiska Polski.

Następnie dr. Madeyski wskazał na konieczność współpracy całego społeczeństwa w budowie nowego ustroju państwowego.

Na zakończenie uchwalono jednogłośnie głosować na listę nr. 1.

W sali związku legjonistów w Dąbrowie odbył się wiec przedwyborczy pracowniczego komitetu pracowników umysłowych państwowych, samorządowych i prywatnych.

Przemawiali: prof. Nawrocki, Illeczko, Kwiatkowski i Sierko.

Uczestnicy wiecu, w liczbie około 250 osób uchwalili głosować na listę nr. 1.

UCHWAŁA OBWODU OLKUSKIEGO ZWIĄZKU LEKARZY państwa polskiego.

Obwód olkuski związku lekarzy uważa, iż w obecnej dobie zakusów niemieckich na całość ziem polskich i ciężkiego przesilenia gospodarczego tylko w zgodzie i jedności, pod przewodnictwem wodza narodu marszałka Piłsudskiego uda się uchronić Polskę i zapewnić jej należne mocarstwowe stanowisko.

Wobec tego związek wzywa swych członków, by w nadchodzących wyborach zjednoczyli się przy osobie marszałka Piłsudskiego.

ZARZĄD.

Co złe -- to w gruzy się rozleci...

List otwarty do robotników kop „Kazimierz" i „Juljusz"

Nie godząc się na dotychczasową taktykę PPS. CKW., która matactwem i krętactwem w ciasnem kole własnych ambicyj zaprzepaszczała najżywotniejsze interesy klasy pracującej, niniejszem oświadczamy, że opuszczamy szeregi PPS CKW.

Jednocześnie wzywamy pozostałych towarzyszy, mających dobro interesów klasy pracującej na względzie, do opuszczenia szeregów zdeprawowanej partji i oddania swych głosów w dniu wyborów na listy, które popierają twórczą pracę marszałka Piłsudskego.

Jan Żurek, dozor. kop. „Ulisses" czł. org. boj. b. sekr. zw. klas. metalowców

Piotr Latos, rob. pap. „Klucze" b. del. zw. chemicznego, b. prez. zarządu pow. kasy chorych w Olkuszu

---

Przypomnijmy sobie czasy przed rokiem 1926, gdy przy władzy był Witos i krwawy Kiernik. Czasy te utkwiły nam w pamięci. Aż nareszcie przyszedł maj 1926 roku. Maj ten dlatego był dla nas tak radosny, że rządy Witosów nareszcie ustały.

Wieść o przewrocie majowym każdy z nas przyjął z entuzjazmem, to też klasa robotnicza chętnie gromadziła się na zebrania. Na tych zebraniach i u nas na kopalniach „Kazimierz" i „Juljusz" mówcy z PPS głosili, że marszałek Piłsudski nie mógł się dalej przyglądać temu, co się dzieje w Polsce i zmuszony by zrobić przewrót i przepędzić precz rząd Witosa, — aby Polskę tę, o którą poległo na polu bitwy dużo synów robotnika i chłopa, uratować od zguby.

Wznoszono jednogłośnie okrzyki na tych naszych zebraniach „Niech Żyje Józef Piłsudski!" — A dalej?

Na zgromadzeniach połączeniowych z robotnikiem śląskim po plebiscycie wznosiliśmy, jako socjaliści polscy, podczas pochodów w Katowicach okrzyki: „Niech żyje Józef Piłsudski", podczas gdy ten sam nasz brat, obałamucony przez Korfantego, krzyczał: „Precz! „Niech żyje Korfanty!"

Taki to był właśnie pierwszy zjazd połączeniowy, gdzie na ulicach Katowic musieliśmy jako robotnicy toczyć walkę na kije i bronić naszych sztandarów PPS, które nam wyrywano z rąk przez różnych korfanciaków, idących przeciwko osobie marszałka Piłsudskiego.

I cóż się teraz okazuje? Oto właśnie ta PPS, która na zebraniach i pochodach była za Józefem Piłsudskim — to dziś połączona jest w centrolewie razem z tymi krwawymi Kiernikami, Witosami, endekami i Korfanciakami. Czyż to nie wstyd?!?

Każdy z was, rozsądnych i rozumnych robotników, niech się zastanowi nad tem, co to znaczy ten centrolew i jacy są w nim ludzie, z którymi się łączą socjaliści.

Bo ja, jako długoletni b. delegat rob. kop. „Kazimierz", doszedłem do przekonania, że wobec tego, że PPS połączyła się przed wyborami w centrolew z ludźmi, którzy byli, są i będą wrogami interesów robotniczych i dzisiaj ta PPS idzie z tymi ludźmi przeciwko osobie marszałka Piłsudskiego, człowieka który wspólnie z tą partją pracował, że ja z ludźmi z tej partji nie mam nic do czynienia i zgłaszam swój akces do BBWR.

Więc my, robotnicy kop. „Kazimierz" i „Juljusz", którzy znacie mnie i wiecie że będąc delegatem broniłem interesów robotniczych, w dniu 16 i 23 listopada oddajcie głosy na listę nr. 1, na której widnieje imię Józefa Piłsudskiego, aby po wyborach był ład i porządek w sejmie i poza sejmem, a nie walki polityczne, jak to dotychczas bywało.

WIKTOR MORAWIEC,
były delegat rob. kop. „Kazimierz" członek PPS i CZ Górn., i członek TUR oddz. Niemce, kierownik sekcji scenicznej (reżyser).
Niemce, dn. 12. 11. - 30 roku.

Aresztowanie wśród komunistów Zagłębia.

16 osób przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, przeciw 12 toczy się dochodzenie.

W związku z przedwyborczą agitacją komunistyczną na terenie Zagłębia, władze bezpieczeństwa zarządziły szereg rewizyj u znanych działaczy komunistycznych.

Aresztowano 28 osób.

Z pośród aresztowanych 12 osób, z powodu braku dowodu winy, zwolniono.

Pozostałych 16 przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Nazwiska ich są: **Jan Majewski, Konstanty Porębski, Antoni Kępka, Stanisław Chlebowski, Stanisław Stoksik, Jan Morga, Leib Dojcza, Frydra Goldszlak, K. Drekslar, Eljasz Miedziński, Wacław Borowik, Andrzej Suchojad, Stanisław Środa, Bolesław Grubatra, Bolesław Macuga, Flak i Goldfryd.**

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 15 Sobota	Dziś: Leopolda Jutro: Edmunda Wschód słońca: 6.55 Zachód „ 15.46

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 15 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawn. perjodycznych. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kącik art. L. S. G. 15.50. Odczyt rządowy p. t. Kredyty zagr. Polski. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kącik dla młodych talentów muz. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Słuchowisko dla dzieci. 18.15. Transm. z Filh. Warsz. Odczyt p. t. O co walczymy. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Centr. Tow. Orgn. i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników. 19.25. Płyty gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00 Feljeton p. t. Spory o relikwję. 20.15 Sztuka polska w ostatniem dziesięcioleciu. 20.30. Muzyka lekka. W przerwie program na dzień nast. oraz repert. Warsz. teatrów miejsk. 22.00. Feljeton p .t. Recepta na romans kryminalny. 22.15. Muzyka z płyt gramof. 22.50 Kom.: meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z hot. „Polonia".

KATOWICE.

Sobota, 15 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawnictw perjodycznych. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.50. Odczyt rządowy p. t. Kredyty zagr. Polski. 16.10 Koncert z płyt gramof. 16.45. Skrzynka pocztowa. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Słuchowisko dla dzieci. 18.15. Transm. z Filh. Warsz. Odczyt b. premjera K. Świtalskiego 19.00. Codzienny odcinek powieściowy 19.15. Rozmaitości. 19.25. Intermezzo muz. 19.35. Pras. dziennik radjowy. z Warsz. 19.55. Kom. Zw. Mł. Polskiej. 20.00. Feljeton z Warsz. 20.15. Odczyt z Warsz. 20.30. Muzyka lekka z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Koncert z płyt gramof. 22.50. Kom. meteor. z Warsz. i program na dzień nast. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

Z Kielc.

(k) **Akademja w teatrze polskim.** W sobotę, tj. d. 15 bm. w teatrze polskim o godzinie 16 popołudniu staraniem koła przyjaciół harcerstwa i zrzeszenia rodzicielskiego w Kielcach odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu pamięci „Orląt" lwowskich.

(k) **Niesolidność firmy „Zazyl" w Kielcach.** Firma „Zazyl" w Kielcach przy ulicy Kilińskiego, szumnie reklamuje obuwie swego wyrobu, jako jedno z najlepszych...

Jak jednak zdołaliśmy stwierdzić, reklama ta jest zwyczajnem kłamstwem, bowiem obuwie wyrobu tej firmy, w znacznej mierze znajduje się tektura. A więc tektura w obcasach, tektura pod podeszwą itd.

Jednem słowem tekturowe obuwie.

Czyżby tą sprawą nie zainteresowały się sfery rzemieślnicze? A może—zaczekamy.

(k) **Ludwików w krzyżowym ogniu.** Opieczętowanie i zajęcie ksiąg handlowych w Ludwikowie, spowodowało formalną panikę wśród członków zarządu.

Nie mniej jednak sprawa nadużyć przedstawia się narazie dość tajemniczo bowiem w aferę tę wmieszani są również urzędnicy (kontrolerzy przysięgli) kieleckiej izby skarbowej.

Jak donoszą zaściankowe komunikaty, skarb państwa poniósł straty w wysokości 80 tysięcy złotych. Na tę sumę składają się cyfry nieopłaconego podatku dochodowego, oraz nadużycia przy opłatach stemplowych.

Jak przedstawia się sprawa ta w rzeczywistości, trudne określić, gdyż nić dochodzeń zatacza szersze kręgi.

(k) **Strzał podczas sprzeczki.** Dnia 12 b. m. zameldował na posterunku w Piekoszowie Miśkiewicz Walenty, zam. w Promniku, gm. Piekoszów, pow. kieleckiego, że w tymże dniu w lesie majątku Promnik miał zebraną ściółkę, z której zginęła mu jedna kupka. Na zwróconą uwagę gajowemu Sochackiemu Aleksandrowi, gdzie jest ściółka, ten ostatni odpowiedział, iż zabrano ją do dworu i na tem tle pomiędzy Miśkiewiczem a Sochackim wynikła sprzeczka w rezultacie której gajowy Sochacki strzelił do Miśkiewicza z rewolweru i zranił go w lewą rękę.

Z Sosnowca.

Ś. P. JANUSZ SARNECKI.

Wczoraj, o godz. 1 popołudniu zmarł niespodziewanie, po kilkudniowej chorobie reżyser i świetny aktor teatru miejskiego w Sosnowcu, Janusz Sarnecki.

Zmarły liczył 36 lat. Pracę w teatrze rozpoczął jako 19-letni młodzieniec, po ukończeniu szkoły aplikacyjnej przy b. teatrach rządowych w Warszawie.

Jeszcze za dyrekcji Kazimierza Zalewskiego pracował w teatrze Małym, w Rozmaitościach w stolicy, a później w teatrach w Lublinie, Łodzi, Częstochowie, ostatnio zaś w Sosnowcu.

Reżyserem był od 12 lat. Jako aktor stworzył szereg niezapomnianych postaci, m. in.: Mazepę, Konrada, Bema i wiele innych.

Zmarły należał do kategorji zapaleńców sztuki, dla których teatr był umiłowaniem i treścią życia.

Nadwątlony i sterany organizm niewdzięczną i ciężką pracą aktora na prowincji, nie oparł się chorobie.

Tyfus, ten stały towarzysz aktora, zakończył pracowity i chlubny żywot ś. p. Sarneckiego.

Cześć Jego pamięci!

Wczorajsze przedstawienie w teatrze miejskim, z powodu śmierci ś. p. Janusza Sarneckiego, zostało odwołane.

(h).

(s) **Kradzież butów.** Franciszek Hober, zam. przy ul. Dębowej nr. 44, zameldował w komisarjacie, że onegdaj złodzieje skradli z furmanki, przy ulicy Kaliskiej, worek butów z cholewami, wartości 450 zł.

Z Będzina.

SZALEŃCZY CZYN NIEDOSZŁEGO TEŚCIA.

Z pośród wielu pretendentów do rączki pięknej Heleny Góry (Będzin, Ksawerowska 2), którzy zebrali się w domu jej rodziców, mężem nadobnej dziewczyny miał zostać najdzielniejszy z nich. Taka była jej wola.

Między konkurentami powstała taka awantura, że aż ojciec p. Heleny, znany z bojowego animuszu, dał porwać się w wir dzielnie okładających się rywali i wpakował w brzuch jednemu z nich, 27-letniemu Kazimierzowi Oraczowi (Będzin, Cynkowa 11), kuchenny nóż.

Sąd okręgowy skazał wczoraj Górę na 8 miesięcy więzienia.

Z Czeladzi

(c) **Tajemniczy zgon.** Onegdaj o godz. 6 wiecz., wśród tajemniczych okoliczności zmarła nagle Irena Gajdkówna, lat 20, zam. przy ul. Mysłowickiej nr. 6. Przyczyny śmierci narazie nie ustalono, zachodzi jednak podejrzenie, że wymieniona zmarła wskutek dokonania niedozwolonego zabiegu akuszeryjnego.

Ciało zmarłej przewieziono do kostnicy szpitala kasy chorych, gdzie odbędzie się sekcja zwłok, która wykaże istotną przyczynę śmierci.

Konferencja przemysłowców węglowych w Warszawie

W ministerjum pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem dyrektora Klotta odbyła się konferencja w sprawach węglowych, zamieszczonych na porządku obrad ostatniej międzynarodowej konferencji pracy, która odbędzie się w maju 1931 r. w Genewie. Z ramienia ministerjum przemysłu i handlu wzięli udział w konferencji wiceminister Doleżal i dyrektor Cybulski. Z ramienia związku pracodawców górnośląskich pp. Szydłowski i Tarnowski, z ramienia rady zjazdu przemysłowców górniczych prezes Sągajłło i dyr. Bayer. Omówiono całokształt spraw, odkładając szczegółowe omówienie i opracowanie po szczególnych kwestji do następnych posiedzeń.

Konferencja w sprawie zmiany rozkładu jazdy pociągów w Zagłębiu.

Wczoraj o godz. 10 rano, w sali dworca kolejowego w Sosnowcu, odbyła się konferencja, w sprawie zmian w rozkładzie jazdy od 15 maja 1931 r. w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele: dyrekcji radomskiej, krakowskiej, śląskiej, starostwa, sejmiku, samorządów miast: Sosnowca, Będzina i Dąbrowy, izby przemysłowo - handlowej, rady zjazdu przemysłowców, rady szkolnej powiatowej, oraz przedstawiciele szkół Zagłębia i przedstawiciele prasy.

Konferencję zagaił zawiadowca stacji Sosnowiec, następnie poszczególni delegaci wyrażali swoje zdanie i wysuwali propozycje co do zmiany rozkładu jazdy pociągów.

Po zebraniu materjału, wysłuchaniu opinji i dezyderatów poszczególnych przedstawicieli, przewodniczący podziękował zebranym i zaznaczył, że będzie w miarę możności starał się poprzeć wysunięte postulaty na konferencji w Warszawie.

Z wysuniętych postulatów najważniejsze są: by pociągi pospieszne, dalekobieżne, zatrzymywały się w Będzinie i w Dąbrowie, wprowadzić bilety powrotne na linji Sosnowiec — Będzin — Dąbrowa, jeden z rannych pociągów Zagłębie — Kraków, ażeby odchodził w godzinach południowych, czas odjazdu pociągu dalekobieżnych Katowice—Warszawa uregulować w ten sposób, by do Warszawy przychodziły o 2 — 3 godz. później niż obecnie przychodzą, wprowadzić bezpośrednie wagony Bielsko — Łódź i t. p.

Kursy dla komendantek

przysposobienia wojskowego kobiet i kwatermistrzów obwodowych.

Powiatowa komenda P .W. w Sosnowcu komunikuje, że w najbliższym czasie zorganizowany będzie w okresie zimowym 4-ro tygodniowy kurs dla kandydatek na komendantki jednostek przysposobienia wojskowego kobiet.

Na kurs powyższy pożądane będą kandydatki ze stowarzyszeń org. przysposobienia wojsk, tut. zw. strzeleckiego ,zw. harcerstwa polskiego z miejscowości, które są odpowiednim terenem pracy, a zupełnie sił instruktorskich nie posiadają.

Warunki i cenzus wykształcenia: minimum 6 klas szkoły średniej.

W okresie zimowym w bieżącym roku zorganizowany będzie 14-dniowy kurs kwatermistrzów obozowych. Wymagany cenzus wykształcenia minimum 4 klasy szkoły średniej.

Pożądane kandydatki i kandydaci z ukończoną szkołą handlową, ewentualnie z kursem buchalteryjnym. Termin kursów powyższych podany będzie do prasy w odpowiednim czasie.

Organizacje winne zgłosić do pow. komendy P. W. w Sosnowcu do dnia 15 b. m. oddzielne wykazy kandydatek i kandydatów na 4-tygodniowy kurs i kurs kwatermistrzów obozowych z podaniem nazwisk, miejsca zamieszkania i zatrudnienia zgłaszających kandydatów.

(c) **11 listopad a uniwersytet powszechny w Czeladzi.** Uroczystości odzyskania niepodległości i 10-letniej rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego, w uniwersytecie powszechnym w Czeladzi, obchodzone były według następującego programu.

Chór odśpiewał „Hej do pracy, razem do pracy“, referat okolicznościowy — wygłosił słuchacz U. P. p. Matrowski, deklamacja: Ort - Ot „Żołnierzom polskim na Murmanie“ — wygłosiła p. Oberska, deklamacja chóralna: Suszyński „Czas“ wykonał cały zespół słuchaczy U. P., deklamacje: Matuszewski „Głos wielu mogił“ wygłosił słuchacz p. Otrębski, śpiew: „O święty kraju nasz“, wykonał chór, deklamacja: „Na Belweder“ wygłosił słuch. Pawełczyk, recytacje Bolmont L. „Polska zwyciężająca“ odczytał słuch. Szczepaniak, śpiew „Oto dziś dzień krwi i chwały“, wykonał chór, monolog: Suszyński „Kucharz Felek pasibrzuch“ wykonał słuch. Parka, inscenizacje piosenek żołnierskich, odtwarzające fragmenty z życia żołnierskiego: „Na urlopie“, „Ułani“ i w obozie w 1920 r. — wykonał cały zespół S. U. P.

Z Dąbrowy.

(d) **Kradzież wieprza w Zagórzu.** W nocy z dnia 13 na 14 b. m. do chlewu Agnieszki Liwok, zam. w Zagórzu, dostał się przez wybicie otworu w murze złodziej, który skradł wieprza, wartości 200 zł.

Złodziej najpierw wieprza zabił, poczem załadowawszy go w worek ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“: — Ulica potępionych dusz.

Kino „Apollo“: — Jedna noc... ewentualnie.

Z Myszkowa.

(m) **Wiec przedwyborczy kobiet w Myszkowie.** W sali kina „Bajka“, przy udziale około 300 osób odbył się wiec kobiet. Wiec zagaił przewodniczący miejscowego BBWR. p. Feliks Robakiewicz. Do prezydjum zostały zaproszone pp.: Zofja Janoskowa przewodnicząca, asesorki Krzyżkiewiczowa, Opuchlikowa, Robakiewiczowa i Ufnalowa. Przemówienia wygłosiły p. Zofja Janoskowa i redaktorowa Szadkowska z Częstochowy, przedstawiając ważność nadchodzącej chwili i konieczność głosowania na listę nr. 1, wznosząc okrzyki na cześć wodza narodu. Zebrane postanowiły poprzeć listę marszałka Piłsudskiego i wysłać depesze hołdownicze do prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego.

(m) **Utworzenie koła LOPP.** W sali domu ludowego przy fabryce papieru, odbyło się zebranie pracowników fabryki w celu założenia koła LOPP. przy fabryce papieru. Zebrani w liczbie 52 osób jednogłośnie postanowili założyć koło i zapisać się na członków. Do zarządu zostali powołani pp. prezes Franciszek Nadrowski, wice prezes Włodzimierz Dudziński, skarbnik Franciszek Najmowicz, sekretarz Stanisław Majcherczyk, członkowie Mieczysław Zaleski i Piotr Wierny; do komisji rewizyjnej: Władysław Rychter, Emilja Machówna i Eugenjusz Baron.

HRABIA MONTE CHRISTO.

463.

— Jakto?! — zawołał ze zdumieniem Peppino — więc pan hrabia nic jeszcze dziś nie jadł? Ależ proszę wydać tylko rozkazy, a podadzą wszystko, czego tylko pan hrabia zażądać raczy. Nasz bufet jest wcale nieźle zaopatrzony, ma tę jedną wadę tylko, na którą my wszyscy tutaj narzekamy, że każą sobie za spożyte pokarmy płacić. Ale cóż?— niema róży bez kolców!

— Ależ to się rozumie samo przez się — odpowiedział Danglars — chociaż, co prawda, panowie, którzyście mnie uwięzili, powinnibyście, tem samem, dać mi żywność gratisowo.

— O, u nas są nieco inne zwyczaje, aniżeli w więzieniach państwowych. Tam dają jeść darmo wprawdzie, ale bardzo źle, my zaś, dbając bardziej o naszych więźniów, dajemy nie gorzej aniżeli u Roberta, aczkolwiek za skromną, bardzo, bardzo umiarkowaną zapłatą.

— Niech i tak będzie — odpowiedział Danglars — proszę więc o cokolwiek do zjedzenia.

— A co pan hrabia podać rozkaże?

— Ach, cokolwiek. Może być pularda na zimno, lub jakaś zwierzyna, sos „Robert“ do tego, no i deser.

— Każę podać pulardę.

— Doskonale, przyjacielu, tylko prędko.

Peppino wyprostował się wtedy, złożył ręce w trąbkę i krzyknął na całe gardło:

— Pularda dla pana hrabiego.

Głos Peppina nie zamarł jeszcze pod sklepieniem, a przed baronem stał już młodzieniec piękny, wysmukły, nawpół nagi, niosący na głowie pulardę na srebrnym półmisku.

— Myślałby kto, że to Kawiarnia Paryska, — mruknął do siebie Danglars.

— Służę panu hrabiemu — rzekł Peppino, odbierając półmisek z rąk młodego bandyty i stawiając go na spróchniałym stole, który wraz ze stołkiem i barłogiem ze słomy stanowiły całe umeblowanie celi.

Danglars porwał za nóż i widelec i zabrał się łapczywie do rozkrawania kurczęcia.

— Pan hrabia wybaczy — rzekł Peppino, kładąc dłoń na ramieniu bankiera — lecz u nas, dla uniknięcia nieporozumień przy regulowaniu rachunków, obowiązuje zwyczaj płacenia z góry za podane potrawy.

— Ależ doskonale — zawołał Danglars z uśmiechem — nie jest mi znany wasz cennik wprawdzie, jest mi jednak wiadome, że życie we Włoszech jest bardzo tanie. Płacę więc z góry, nie pytając nawet o cenę i nie domagając się reszty.

I rzucił na stół luidora złotego, biorąc następnie ponownie nóż do ręki.

— Pan hrabia wybaczy — rozpoczął znów Peppino — lecz my nie przyjmujemy żadnych a conto, lecz domagamy się zapłacenia całej należności przed spożyciem pokarmów jak o tem zresztą już raz mówiłem.

— Jakto? Dwadzieścia franków za jedno małe kurczę, to się nazywa u was a conto? Ileż się w takim razie za nie należy?

— Pięć tysięcy luidorów — odpowiedział Peppino jaknajturalniejszym tonem, jakby mówił: „bułka kosztuje dwa grosze“.

Danglars wytrzeszczył naprzód oczy, a potem parsknął śmiechem.

Doskonały dowcip — powiedział, ocierając łzy zbyt silnym śmiechem wywołane — i zabrał się znów do kurczęcia, lecz Peppino z miną bardzo serjo przytrzymał jego rękę.

— Jakże będzie z rachunkiem? — zapytał.

— Jak ma być? Przecież już zapłaciłem.

— A jednak, jeżeli pan hrabia chce istotnie spożyć tę pulardę, to musi mi dopłacić jeszcze cztery tysiące dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć luidorów, gdyż luidora otrzymałem a conto.

— Ależ to kpiny! Sto tysięcy franków za jedno kurczę! O takiej cenie świat jeszcze nie słyszał!...

— Sam przyznaję, panie hrabio, że cena ta jest może nieco wygórowana. Cóż poradzić jednak na to?

— Co poradzić na to? O, rada jest i bardzo łatwa! Zabieraj sobie tego kurczaka i idź do djabła! — zawołał Danglars podniesionym głosem, rzucając na ziemię nóż i widelec.

Peppino dał znak, piccolo porwał półmisek ze stołu i znikł z nim z niemniejszą szybkością z jaką się zjawił.

Danglars rzucił się wtedy wściekły na łoże, zaś Peppino zamknął drzwi na rygle i zabrał się z imponującym spokojem do swego grochu ze słoniną.

Danglars słyszał, jak Peppino jadł groch, potem winogrona, zapijając to wszystko winem obficie, i jego żołądek doświadczał tortur niesłychanych

c. d. n.

(m) **Nabożeństwo na pomyślność ojczyzny.** Staraniem miejscowych obywateli, należących do obozu marszałka Piłsudskiego odbędzie się nabożeństwo w kościele parafjalnym w niedzielę 16 b. m., o godzinie 8 rano na pomyślność Ojczyzny.

(m) **Zebranie przedwodniczących obwodowych komisyj wyborczych z Myszkowa i okolicznych gmin odbyło się w sali domu ludowego przy fabryce papieru, pod przewodnictwem przewodniczącego 21 okręgowej komisji wyborczej, na którem zapoznano przewodniczących z pracą w czasie i po wyborach.**

Z Olkusza.

(ol) **Imponujące zebranie b. wojskowych w Żarnowcu i Ogrodzieńcu.** W ostatnią niedzielę odbyło się w Żarnowcu wielkie zebranie b. wojskowych, straży ochotniczych miejscowej i z okolicy, na którem przemawiał komisarz P. K. Ch. p. Milbrandt. Mówca w gorących słowach nawoływał b. wojskowych do dochowania wierności naczelnemu wodzowi marszałkowi Piłsudskiemu, poparcia jego wysiłków przy ugruntowaniu Polski mocarstwowej i zgłoszenia się pod jego rozkazy na każde wezwanie.

Przy entuzjastycznych okrzykach na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego, uchwalono rezolucję z wyrazami hołdu i zapewnienia wierności i gotowości w walce z wrogami państwa. Odnośną depeszę wysłano na ręce marszałka Piłsudskiego.

Zebranie odbyło się pod gołem niebem, w obecności przeszło tysiąca uczestników. Na zakończenie orkiestra zagrała mazurka Dąbrowskiego.

Podobne zebranie odbyło się również tego samego dnia w Ogrodzieńcu, gdzie również przemawiał p. Milbrandt.

(ol) **Obchód rocznicy powstania listopadowego w Wolbromiu.** We wtorek, dn. 11 b. m. w sali kina w Wolbromiu odbyła się akademja ku uczczeniu setnej rocznicy powstania listopadowego.

Na akademji śpiewy chóralne wykonał zespół „Hejnału" z Olkusza, pozatem wyświetlony został film „Polonja Restituta".

W akademji wzięła udział cała rada gminna. Na czele komitetu obchodu stanął dr. Szczechura.

(ol) **Komunizujący kmiotkowie.** Policja wolbromska dokonała onegdaj rewizji u podejrzanych od dłuższego czasu gospodarzy: Antoniego Nawrota i Franciszka Koniecznego w Porębie Dzierżnej gm. Wolbrom, oraz u Stanisława Myszora w Łobzowie, gm. Wolbrom ,u których znaleziono sporą ilość odezw jedności robotniczo - chłopskiej i innych niedozwolonych ulotek, karabin rosyjski, oraz dwa rewolwery bez zezwolenia. Wszystkich zatrzymano i przekazano do dyspozycji podprokuratora w Sosnowcu.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 14.11.

Warszawa — Dol. 8.92 i pół
Nowy Jork 8.915
Londyn 43.33
Paryż 35.04
Wiedeń 125.63
Praga 26.45
Włochy 46.71
Belgja 124.43
Szwajcarja 172.94
Kopenhaga 238.55
Berlin 212.55
Dol. War. pr. obrt. 8.93
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 54.75
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.50
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 52.00
51.75

Tendencja słabsza

AKCJE.

Warszawa, 14.11.

Bank Polski 160.00—159.50—159.75
Norblin 36.00 — 35.50
Modrzejów 8.25
Starachowice 13.50
Zawiercie bez kuponu za 1929 rok.
Jabłkowscy bez kuponu za 1929 rok.

Tendencja niejednolita.

Endecko-chadecka afera w magistracie zawierckim.

„Żywi nieboszczycy" na listach zasiłków.

Komisarz miasta Zawiercia wykrył osobliwą aferę, datującą się jeszcze od roku 1928, a więc od czasu, kiedy magistrat obsiadły podjadki endecko - chadeckie z Kutna i miejscowego chowu.

Województwo przesyłało magistratowi co miesiąc pewną sumę pieniędzy na zasiłki dla inwalidów pracy.

Specjalne wykazy podpisywali odbiorcy, kwitując w ten sposób z otrzymanych pieniędzy.

Obecnie wyszło na jaw, że w spisach tych znajdują się osoby zmarłe w 1928 r. i 1929

Stwierdzono pozatem rzecz niebywałą. oto „nieboszczycy" pobierali „po śmierci" zasiłki i kwitowali „własnoręcznie" z odbioru.

Komisarzowi Langertowi manipulacje te wydały się zagadkowe. Zarządził więc dochodzenie, które ujawniło, że są w Zawierciu żywi i uprawnieni do pobierania tych zasiłków, a niepobierający pieniędzy, jakoteż stwierdzono autentycznych „umrzyków", którzy z tamtego świata przychodzili do kasy magistrackiej.

W obu wypadkach pieniądze odbierał ktoś trzeci, co zresztą ujawni niewątpliwie śledztwo.

Dla ścisłości podajemy nazwiska „żywych nieboszczyków": Wincenty Woźniak zmarły 1928 r., Wiktorja Czernik zm. 1929 r., Marja Zasada — 1929, Touba Gilbauer zm. 17.6 1930, oraz nazwiska żywych, których w pobieraniu zasiłków wyręczali inni: Jadwiga Nowak, Magdalena Rok, Jadwiga Walczyńska, Józefa Firek, Antonina Budzyńska i Tekla Pietryka.

Skarb państwa poniósł w tym wypadku stratę paru tysięcy złotych.

Niebezpieczny szpieg, grasujący na Śląsku okazał się kobietą.

Aresztowanie „porucznika" obcej armji w Warszawie.

Dzięki czujności policji śląskiej ujęto

niebezpiecznego szpiega,

który objeżdżał miasta przemysłowe Górnego Śląska i informował się u pracowników

większych fabryk

o ilość i jakość produkcji. Szpieg odwiedzał na Górnym Śląsku większe kawiarnie i nocne lokale. Wreszcie udało się go ująć. Ponieważ nie znaleziono przy nim

żadnych dokumentów,

stwierdzających tożsamość osoby, zanotowano go w komisarjacie, na jego oświadczenie, jako Stanisława Porębę.

W hotelu, gdzie zamieszkiwał szpieg nie znaleziono rzeczy. Podczas przewiezienia do sędziego śledczego zmylił Poręba

czujność policji

i uciekł w niewiadomym kierunku.

Wywiadowcy policyjni nie stracili nadziei przyłapania

niebezpiecznego szpiega.

Onegdaj zauważyła policja na dworcu w Katowicah porucznika

obcej armji,

rozmawiającego z jakąś panią.

Porucznik kupił bilet do Warszawy. Na dworcu w Warszawie

zatrzymała porucznika,

powiadomiona przez policję śląską, policja warszawska.

Okazało się, że szpiegiem

jest kobieta

niejaka Róża Strasseman, która uprawiała szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw.

Róża Strasseman odstawiona została do dyspozycji sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Warszawie.

Manifestacyjny pogrzeb powstańca 1863 i 1919 roku

Niemiłe zajście z nerwowo chorym wikarym.

Dnia 10 b. m. odbył się w Świętochłowicach pogrzeb znanego i wielce zasłużonego działacza na Śląsku ś. p. Mainki powstańca z 1863 roku ś. p. uczestnika powstań śląskich, w których zmarły brał udział wraz z czterema swemi synami. Pogrzeb ten zamienił się we wspaniałą manifestację ludności w uznaniu dla zasług zmarłego.

W czasie uroczystości pogrzebowych doszło niestety do bardzo przykrego incydentu.

Kiedy po odprawieniu modłów nad zwłokami w kościele parafjalnym miała nastąpić msza żałobna zjawił się koło trumny tamtejszy młody wikary ks. Jamrozy, który oświadczył podniesionym głosem, że „teraz będzie msze święta za tego nieboszczyka, ale zaznaczam, że kościół z powstaniami nie ma nic wspólnego!

Na te słowa powstała wśród tłumnie zebranej publiczności niebywała konsternacja i zamierzono wobec tego opuścić kościół i tylko zjawienie się proboszcza księdza Obremby, który polecił księdzu Jamrozowi odprawić mszę zażegnało chwilowo burzę.

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadził zwłoki już ksiądz Bereza, który w swem przemówieniu nad grobem przeprosił zebranych za incydent zaznaczając, że spowodowany został on stanem wysokiego zdenerwowania księdza Jamrozego.

Po pogrzebie udali się przedstawiciele związku powstańców na plebanję po wyjaśnienie. Tam zostało im zakomunikowane że ksiądz Jamrozy właśnie się pakuje i wyjeżdża na kurację nerwów do Cieszyna a do Świętochłowic już nie powróci.

Pies policyjny „Rex" wykrył okrutnego mordercę.

Na tle nieporozumień rodzinnych i majątkowych w rodzinie Czornowskich we wsi Kaliktów w pow. rawskim, stale panowały swary, kłótnie i prowadzono procesy sądowe.

W ubiegły piątek odbyła się 16-ta z rzędu sprawa sądowa, w której poraz piąty zięć Czornowskiego, Ant. Kulka został zasądzony na karę 15-dniowego aresztu.

Nieprzychylny ten wyrok tak podziałał na Kulkę. że po wyjściu z sądu poprzysiągł w obecności kilkunastu ludzi bezwzględną

śmierć teściowi.

W sobotę rano, gdy do 72-l. Czornowskiego przybył posterunkowy policji celem sporządzenia protokułu w sprawie sądowej, zastał drzwi mieszkania odchylone.

Policjant wszedł i na środku izby zauważył leżące zimne zwłoki staruszka z odrąbaną głową.

Posterunkowy wyszedł by zawiadomić komendanta posterunku, gdy wtem spotkał na drodze przechodzący patrol z psem policyjnym

„Rex".

Pies obwąchał trupa a przedewszystkiem na uboczu leżącą głowę i natychmiast przez ogrody i płoty po świeżych śladach pobiegł wprost do mieszkania Kulki, silnym pchnięciem otworzył drzwi i rzucił się na śpiącego jeszcze Kulkę.

Kulka obudzony ze snu, zrazu zaprzeczał udziału w zbrodni.

Gdy pies pobiegł do stajni i tam pod nawozem znalazł siekierę ze

śladami krwi,

Kulka ze skruchą przyznał się.

Okrutnego bandytę okuto w kajdany i sprowadzono na posterunek policji.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ Nr. 1

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

ZMIANY W DZIALE A.

Dnia 25 marca 1930 roku.

A. 761. Wykreślono z rejestru firmy „Bracia Rucińscy“ w Będzinie, — Stanisława Rucińskiego i wszelkie jego uprawnienia.

Dokonano wpisu Każdy wspólnik ma prawo podpisywać w imieniu spółki rachunki, korespondencję i pokwitowania, odbierać dla spółki z poczty, telegrafu, stacji kolejowych i komór celnych i kantorów przewozowych wszelką korespondencję zwyczajną, poleconą pieniężną, pieniądze za przekazami, przesyłki i towary. Weksle zas, żyra wekslowe, czeki i wogóle wszelkie zobowiązania, jak również akty urzędowe i pełnomocnictwa w imieniu spółki, łącznym podpisem obu spólników i pieczątką firmy zaopatrzone być winny, w przeciwnym bowiem razie spółki nie obowiązują.

A. 1450. „Michał Lachman“ w Sosnowcu. Udzielono samodzielnej prokury Balbinie vel Bajli Lachmanowej.

A. 4348. „Gecel Bugajer“ w Łazach. Pomiędzy małżonkami Bugajer na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 29 marca 1930 roku.

A. 4888. „Szmul Melcer“ na Niemcach. Pomiędzy małż. na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 4847. Wykreślono z rejestru firmy „Abram Meryn i S-ka“ w Sosnowcu — Izaaka Lipszyca, wspólnika firmy.

A. 3182. Efroim Klugman i Anszel Landsman“ w Będzinie. Pomiędzy małż. Klugman na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 1957. Wykreślono z rejestru firmy: „Zakład Kotlarski i Budowa Konstrukcji Żelaznych. Albiński, Schmidt i S-ka“ sukcesorów Józefa Karnika: a) Jana Karnika, b) Paulinę Karnik. d) Bożennę z Karników Forejtek i sukcesorkę po Czesławie Aleksym - Juljanie Schmidcie — Stanisławę Schmitową.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłebia“ Sosnowiec. ul Teatralna 1. tel. 4-94